Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 35. Nowe, sobota 2-go września 1933 r. Rok X.

Z życia S. M. P.

W ubiegłą niedzielę przyjechało Stow. Młodzieży Męskiej z Osia z wycieczką do Nowego. Przybyło około czterdzieści członków wraz z orkiestrą. Przywitanie przez miejscowe Stowarzyszenie nastąpiło na boisku miejskiem, skąd udano się wspólnie na mszę św.

Po mszy św. odbył się pochód przez miasto do „Domu Hallera", gdzie gościom urządzono smaczny obiad. Potem przemówił do gości prezes miejscowego Stow. drh. Smoczyński. Następnie zabrał głos prezes Stow. z Osia, który przedstawił zebranym doniosły cel pracy w stowarzyszeniu. Nadmienić należy podkreślenie pracy akcji katolickiej, przez którą najwięcej się naszej Ojczyźnie zasłużymy.

Zastosować można słowa A. Mickiewicza: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie wasze grania".

Na końcu udano się do ogrodu p. Borkowskiego, gdzie przy dźwiękach orkiestry bawiono się wesoło do wieczora.

Z życia Młodych Polek.

Plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Żeńsk. odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go września 1933 r. o godz. 5-tej po poł. Przybycie wszystkich druchen obowiązkowe. Sprawie służ! Zarząd S. M. P.

Dostawa produktów rolnych dla wojska przez członków P. T. R.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło ostatnio starania, aby władze wojskowe zakupywały, potrzebne dla wojska, produkty bezpośrednio u rolników, członków P. T. R., możliwie z pominięciem pośredników. Władze wojskowe zgodziły się pójść członkom PTR. jaknajdalej na rękę.

Zainteresowani, mający na sprzedaż większe ilości owsa, lub żyta, winni zgłaszać się o informacje, w sprawie warunków dostawy, do centrali P. T. R. w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12), podając nazwę Kółka Rolniczego, do którego należą, oraz liczbę legitymacji.

Osadnicy i drobni rolnicy, którzy mają na zbyt chociażby parę kwintali zboża, mogą dostarczać je bezpośrednio do składnic materjałów Intendentury i to w Toruniu, ul. Dominikańska 1 i w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska.

Co się tyczy dostawy ziemniaków, siana, słomy, jarzyn itd., to rolnicy winni w tej sprawie zgłaszać się do intendentów poszczególnych oddziałów, a to w szczególności w Toruniu, Bydgoszczy, Brodnicy, Pucku, Starogardzie, Chojnicach, Tczewie, Działdowie i Grudziądzu.

P. T. R. zachęca wszystkich członków do nawiązania ścisłego kontaktu z oddziałami wojskowemi, w celu powiększenia uzyskiwanej ceny przez wykreślenie zysku pośredników.

W SPRAWIE ZNIŻKI TARYF OSOBOWYCH.

Sprawa obniżenia taryf osobowych na kolejach, o której mówi się już od dłuższego czasu, nie chce posuwać się naprzód. Podobno czynniki miarodajne obawiają się, iż generalna zniżka taryf osobowych nie spowoduje tak znacznego wzrostu ruchu pasażerskiego, któryby wyrównał straty, jakie wskutek ubytku wpływów wynikną dla kolei. Nie wchodząc w słuszność tego rodzaju obaw, stwierdzić w każdym razie można, że z punktu widzenia gospodarki kolejowej racjonalne, a mniej ryzykowne i kosztowne od generalnej zniżki taryf byłyby takie posunięcia, jak obniżka stawek klasy pierwszej i drugiej w porównaniu z klasą trzecią, obniżka o 1/3 taryf dla długich przewozów na odległość powyżej 200 km., obniżka dopłaty do pociągów pośpiesznych, oraz wprowadzenie biletów powrotnych w relacjach konkurencji kołowej.

O ULGI PRZY ZWIĘKSZANIU STANU ZATRUDNIENIA.

Wobec realizowania przez ministerstwo skarbu ulg przewidzianych przy zwiększaniu liczby zatrudnionych robotników, poszczególne firmy przemysłowe złożyły w początkach r. b. podania władzom skarbowym. W podaniach tych zainteresowane przedsiębiorstwa domagały się udzielenia zezwolenia na powiększenie liczby zatrudnionych robotników ponad przewidziane kategorje świadectwa przemysłowego, wykupionego na r. 1933. Dotychczas jednak tylko niewielka część podań została definitywnie załatwiona. W związku z tem organizacje gospodarcze wystąpić mają do ministerstwa skarbu z postulatem wydania podległym urzędom polecenia jaknajszybszego załatwiania tych podań, gdyż od ich realizacji zależy zwiększenie liczby zatrudnionych robotników, co oczywiście wywiera wpływ na sytuację rynku pracy.

Kredyty eksportowe poważnym czynnikiem wzmożenia naszego wywozu

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów przyjęto szereg uchwał, zmierzających do stworzenia naturalnych warunków dla unormowania i ożywienia procesów gospodarczych. Jedna z tych uchwał dotyczy wzmożenia produkcji eksportowej przemysłu przetwórczego, zorganizowania produkcji w branżowe związki eksportowe, zastosowania ulg dla pośrednich faz w produkcji wywozowej, rozszerzenia ulg na eksport artykułów przemysłu przetwórczego oraz bardziej elastycznego i racjonalnego wykorzystania istniejących form pomocy pod kątem widzenia rozszerzenia wywozu wyrobów tego przemysłu.

Oczywistą jest rzeczą, że do wzmożenia wywozu naszego przemysłu przetwórczego w dużej mierze przyczynić się mogą kredyty eksportowe. W ten sposób specjalnego znaczenia nabiera działalność istniejącego przy Państwowym Instytucie Eksportowym komitetu doradczego dla spraw kredytowania eksportu. Polska bowiem należy do krajów, w których bilans handlowy stanowi o równowadze obrotu dewizowego. Tymczasem — jak podniesiono na zebraniach Komitetu — nadwyżka bilansu handlowego, począwszy od r. 1931 maleje, a rok bieżący nie wydaje się zapewnić zeszłorocznej nadwyżki w kwocie 222 miljonów złotych, podczas gdy na obsługę zobowiązań zagranicy oblicza się, jako nieodzowną sumę, około 320 miljonów złotych.

Należy stwierdzić, że nasze gospodarstwo narodowe posiada w szeregu dziedzin możliwości eksportu towarów, możliwości nawet stosunkowo wydatne, a niewyzyskane należycie z różnych względów. Częstokroć bowiem eksporterzy nie posiadają majątku dostatecznie wielkiego lub uchwytnego dla zabezpieczenia kredytu. Trudne ponadto warunki egzekucyjne powodują, że przy małych tranzakcjach egzekucja wogóle się nie opłaca, przez co ryzyko tych interesów rośnie niepomiernie.

Typowy dla tranzakcyj wywozowych kredyt dokumentowy jest utrudniony przez niedostateczną w wielu wypadkach sprawność kupiecką eksportera. W ten sposób na bank spada w pewnym stopniu ryzyko handlowe, którego nie chce i nie może ponosić. W szczególnych warunkach obecnych dochodzi do tego ryzyko kursowe oraz ryzyko, związane z niedotrzymywaniem terminów przydzielania dewiz w państwach, stosujących reglamentację dewizową. Koniecznem więc jest objęcie wymienionego ryzyka przy eksporcie przez specjalny fundusz eksportowy.

Gwarancje tego funduszu objęłyby zaliczki udzielane na wytwórczość lub skup eksportowy, ponadto wyodrębniony zeń pewną kwotę na częściowe pokrycie ryzyka przy kredytach dokumentowych. W dziale wywozu drobnej produkcji, dokonywanego przez firmy o indywidualnej małej sile finansowej, utworzone mają być organizacje branżowe, kumulujące odpowiedzialność kredytową swych członków, wzmocnione gwarancją rządową.

Co się tyczy ryzyka walutowego, to jak stwierdzono, może ono być uchylone przy pomocy tranzakcyj terminowych Banku Polskiego, a jedynie dla uelastycznienia jego pracy należy stworzyć dodatkowe zabezpieczenia na okres między zawarciem tranzakcji towarowej a terminowej tranzakcji dewizowej. To zabezpieczenie stworzyć ma wspomniany już fundusz eksportowy. Sprawa powyższa ma być już w najbliższym czasie załatwiona przychylnie, albowiem czynniki miarodajne wyraziły gotowość do przyjęcia omawianych ciężarów. Sprawy te zorganizowane mają być w ten sposób, aby banki prywatne w określonych granicach miały jak największą swobodę ruchu, tak, ażeby mogły natychmiast, nawet bez porozumiewania się z Bankiem Polskim, zabezpieczyć ryzyko kursowe. Jako ułatwienie tranzakcyj terminowych dla Banku Polskiego wskazano możliwości ustalenia godzin, w których na terenie Banku mogliby się spotykać ze sobą reprezentanci banków prywatnych, posiadających z jednej strony zapotrzebowanie, z drugiej zaś podaż na waluty terminowe.

W związku z powyższem wyłania się zagadnienie specjalnych przywilejów dla kredytów eksportowych, które wymagałyby odpowiednich podstaw prawnych. Jedna z koncepcji zmierza do wyłączenia z ogólnych aktywów firmy eksportującej towarów przeznaczonych na wywóz i traktowania ich jako niezależne zabezpieczenia dla kredytu eksportowego. Pozatem wysunięto dezyderat generalnego uprzywilejowania kredytów eksportowych w tym sensie, aby miały one pierwszeństwo przed innemi długami, podobnie do pierwszeństwa posiadanego z mocy ustawy przez zobowiązania z tytułu świadczeń publicznych. W ten sposób niektóre firmy, znajdujące się w najtrudniejszych nawet trudnych warunkach finansowych, mogłyby nadal brać udział w eksporcie.

W chwili obecnej do najbardziej aktualnych spraw w tym zakresie należy:

1. ukonstytuowanie komitetu doradczego dla spraw kredytu, złożonego z reprezentantów banków i handlu wywozowego i zajmującego się ułatwianiem kredytowania poszczególnych tranzakcyj jakoteż opracowaniem metod finansowania poszczególnych branż; 2. objęcie przez fundusz eksportowy gwarancji za zaliczki na produkcję, skup i t. p., udzielane przez banki prywatne eksporterom; 3. utworzenie funduszu w kwocie 300 — 400 tys. zł na pokrycie ryzyka ca. 10 proc. rozszerzonych kredytów dokumentowych związanych z eksportem. Byłaby to pomoc w zakresie dodatkowego finansowania tranzakcyj na sumę 3 — 4 miljonów, a w okresie rocznym 12 — 20 milj. zł; 4. objęcie przez fundusz eksportowy ryzyka kursowego i terminowego; 5. stworzenie szczególnie dogodnych warunków egzekucyjnych dla kredytu eksportowego w drodze uprzywilejowania go w porównaniu z kredytem wewnętrznym i 6. rozwiązanie problemu asekuracji kredytów eksportowych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pozytywne i szybkie rozwiązanie spraw z zakresu kredytów eksportowych przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia naszego wywozu, a tem samem do poprawy naszego bilansu handlowego i płatniczego.

M. G.

Kaprysy piorunów.

W czasie burzy, która przeszła w tych dniach nad Anglją, miał miejsce następujący ciekawy wypadek.

W miasteczku Needwood pewien robotnik odkorkowywał podczas szalejącej burzy butelkę piwa. W tym momencie uderzył piorun i przeszedłszy przez komin domu ogłuszył robotnika. Robotnik, odzyskawszy przytomność, spostrzegł, że piorun odciął jak nożem szyjkę butelki, którą on wciąż jeszcze trzymał w ręku.

Podobne kaprysy piorunów zdarzają się niejednokrotnie. Niedawno w Anglji piorun wyrwał z rąk człowieka, który zamierzał się golić, brzytwę i odrzucił ją za parkan ogrodu. Na ciele ogrodnika, rażonego piorunem w pobliżu Liverpoolu, spalona została cała prawa część ubrania, znikł nawet prawy bucik. Lewa zaś strona ciała i odzieży pozostała zupełnie nietknięta.

W r. 1930 błyskawica uderzywszy w zatoce św. Wawrzyńca w okręt średnich rozmiarów, rozbiła go doszczętnie. Z 42 osób załogi ocalały tylko trzy.

W ubiegłym roku piorun uderzył w stado, złożone z 600 owiec, które pasło się w okolicy Clairmont. Zabitych zostało wówczas 450 zwierząt.

Podobne wypadki wyładowania ogromnej ilości elektryczności w czasie uderzenia piorunów zdarzają się na szczęście dość rzadko, inaczej burze wyrządzałyby ogromne szkody. Nie należy jednak zapominać, że każde przeciętne wyładowanie się elektryczności nagromadzonej w powietrzu wywołuje energię, wystarczającą dla podniesienia 550 tonn na wysokość 2 kilometrów!

Cechy fryzjerów i chirurgów w średniowieczu.

Chirurdzy należeli w dawnych czasach do cechu golarzy i trwało to tak długo, dopóki wiedza medyczna nie wyszła z powijaków. W Angli „szanowne zgromadzenie" golarzy i chirurgów istniało jeszcze do XVII wieku i cieszyło się przywilejami królewskiemi, które mu nadał Henryk VIII. Pozwolił on cechowi dbać wyłącznie o higjenę w Londynie. Cech zasłużył się miastu na tem polu, budując szpitale i przyczyniając się do zwalczania grasujących wówczas epidemij. Wspaniały gmach cechu golarzy i chirurgów należał do niewielu budynków, które ocalały podczas olbrzymiego pożaru w r. 1666. W hallu gmachu wisi jeszcze do dzisiaj obraz Holbeina młodszego, przedstawiający Henryka VIII, który wręcza mistrzowi cechu dekret o przyznaniu przywilejów.

Dopiero w połowie XVIII wieku doszło do rozłamu w łonie cechu między golarzami a chirurgami; ci ostatni wystąpili z cechu i założyli w r. 1800 kolegjum, istniejące dzisiaj pod nazwą „Royal College of Surgeons". Cech golarzy pozostał natomiast właścicielem gmachu, majątku stowarzyszenia, obrazów etc. i istnieje jeszcze i dzisiaj, aczkolwiek stracił łączność z rzemiosłem golarskiem. W Anglji instytucje o dawno przebrzmiałej treści i znaczeniu istnieją dalej siłą tradycji, jako wspomnienie żywe przeszłości.

Or.

Omyłka w druku warta jest niekiedy 12.000 dolarów.

Dom handlowy Perkins et Cie w Waszyngtonie posłał młodego urzędnika na pocztę z poleceniem nabycia arkusza lotniczych znaczków pocztowych.

Gdy urzędnikowi wręczono na poczcie przy okienku arkusz z markami, zauważył odrazu, iż marki wydrukowane były błędnie: aeroplan zdobiący znaczek odwrócony był sterem do góry. Pokazał ów arkusz kontrolerowi i wnet wszczął się na poczcie tumult. Rzucono się do sprawdzania arkuszy z markami, wszystkie z omyłkowym nadrukiem wycofano i na miejscu zniszczono. Z kolei zwrócono się do młodego człowieka z żądaniem, aby oddał nabyty arkusz. Ten jednakże, nie w ciemię bity, nie zwracając uwagi na groźbę aresztowania go, odmówił stanowczo wydania arkusza. Kupił drugi arkusz znaczków, tym razem dobrych, które miały pójść na użytek firmy, w jakiej pracował, natomiast na drugi dzień sprzedał ów pierwszy arkusz marek z błędem w rysunku za pokaźną sumkę 12.000 dolarów w sklepie filatelistycznym. Dzisiaj zaś, jak twierdzą fachowcy-zbieracze, każda pojedyńcza marka kosztuje w sprzedaży 3.300 dolarów.

Przypadek jest matką pomysłu i ojcem fortuny.

SFINKS PRZEMÓWIŁ.

Znana śpiewaczka operetki wiedeńskiej, niezbyt już młoda, ale mająca predylekcję do ról młodocianych księżniczek, pojechała z wycieczką do Egiptu. Po powrocie opowiada za kulisami niebywałe historje o przygodach, jakie się jej wydarzyły w pustyni. Przysłuchująca się temu koleżanka śpiewaczki, przerywa opowiadanie naiwnem pozornie pytaniem: „A teraz opowiedz nam, jak to było, gdy Sfinks do ciebie przemówił?" — „Sfinks przemówił do mnie?" — powtarza zdumiona śpiewaczka. — „Ależ tak, moja kochana, opowiadałaś mi przecież, że zrobiłaś wycieczkę wgłąb pustyni i byłaś pod obeliskiem Sfinksa. Gdy tylko stanęłaś przed nim, Sfinks otworzył usta i rzekł: „Całuję rączkę, mamusiu! . . ."

Czarodziej kosmetyki plastycznej.

W wieku lat 46 umarł w Paryżu dr. Raymond Passot, znany mistrz chirurgji kosmetycznej, „czarodziej kosmetyki," jak go nazywano. Jak opowiadał sam o sobie, dokonał dr. Passot 3000 operacyj kosmetycznych w celu upiększenia twarzy pacjentek i pacjentów. Podczas wojny i po wojnie dokazywał cudów swym lancetem na okaleczonych okropnie żołnierzach. W późniejszych latach poświęcił się już w zupełności operacjom kosmetyczno-plastycznym.

Zdaniem dra Passot, każdy człowiek w wieku starszym powinien się uciekać do pomocy chirurga-plastyka, aby usunąć z twarzy ślady postępującej starości i zwiotczenia mięśni. Na kilka tygodni przed zgonem zaprosił dr. Passot do swojej kliniki liczne grono znajomych i byłych pacjentów swoich, którym pokazał na ekranie film p. t. „O 20 lat mniej w ciągu 20 minut". Film ten przedstawiał operację plastyczną twarzy i jej wyniki. „Ludzie przyszłości mówił dr. Passot — będą starali się połączyć starość z pięknym wyglądem i urodą".

TRZY MILJONY FRANKÓW ZA POBICIE REKORDU.

Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300 000 km. w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie", konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż, przekraczającą 7-krotnie okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był w zupełności zdatny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 miljonów franków dla każdego, czyj samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300.000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie" szybkością.

NOWY WYNALAZEK SZWEDZKI W PRZEMYŚLE.

Inżynier szwedzki, Harry Johansson, odkrył ostatnio zupełnie nową metodę spajania aluminjum bez użycia metalu. Wynalazek ten, który zaaprobowany już został przez instytucje oficjalne, nazwany jest „Rediffal" i stanowi pewnego rodzaju pastę, która używana być może do spajania i lutowania w stosunkowo niskiej temperaturze 300 stopni za pomocą zwykłej lampy do spajania. Jedną z najważniejszych zalet nowej metody jest to, że długie pasy aluminjum mogą być spajane bez stosowanej dawnej długiej procedury przygotowawczej. Zaznaczyć należy, że „Rediffal" przyczyni się do wprowadzenia ogromnych ulepszeń nietylko w przemyśle aluminjowym, ale i w przemysłach pokrewnych, jak samochodowy i lotniczy. Ma on również znaczenie dla gospodarstwa domowego i pozwoli na reparację przedmiotów, wyrzucanych dotychczas jako bezużyteczne.

SIESTA SŁONIA NA ULICACH PARYŻA.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisk i tłok zapanowały na placu. Naprózno policjanci starali się uśmierzyć rozgardjasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odnosiły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po półgodzinie, gdy poczuł się odświeżonym, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

ATLANTYK GÓRĄ!

Rok 1933 stał się bardziej jeszcze niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. Wsród tych 262 śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wehdhaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girenas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd, szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.

JAK SIĘ SPRAWDZA PERŁY.

Jak odróżnić perłę naturalną od „wyhodowanej"? W Londynie, w Hattongarden, gdzie skupia się handel drogiemi kamieniami, znajduje się laboratorjum utrzymywane przez londyńską izbę handlową, które zajmuje się specjalnie badaniem pereł i drogich kamieni. Laboratorjum posiada bardzo silny aparat rentgenowski, oraz t. z. endoskop, przy pomocy którego można zbadać wszystkie słoje perły aż do rdzenia środkowego. Zbadanie słojów i nawarstwienia ich pozwala z całą ścisłością powiedzieć, czy dana perła jest naturalną, czy też wyhodowaną. Aparat rentgenowski wchodzi w grę wówczas, jeśli perła poddana zbadaniu nie jest przedziurawioną, gdyż przy badaniu endoskopem należy wsunąć w nią igłę. Przy prześwietleniu rentgenem ukazuje się wewnętrzna budowa perły, która zdradza natychmiast jej pochodzenie.

ARMATA NA DNIE MORSKIEM, KTÓRA

strzela po 15 latach przebywania w głębinach wodnych jest nielada rzadkością. O takim wypadku donoszą z Estonji, przy brzegach której w r. 1917 rozbił się i osiadł na dnie pancernik rosyjski „Sława". Obecnie podjęto prace nad wydobyciem okrętu; podczas oglądania i sprawdzania mechanizmu jednej z armat okrętowych „Sławy", ta oddała nagle ostry strzał. Chociaż okręt przeleżał 15 lat na dnie morskiem, amunicja i armaty pozostały, jak się okazuje, w dobrym stanie.

RAJSKA WYSPA BEZ DŁUGÓW I PODATKÓW.

Wyspa Nauru na Oceanie Spokojnym, która do wojny należała do Niemiec, a obecnie jest mandatową kolonją brytyjską, czyni zadość swej nazwie Wyspy Przyjemnej (Pleasant Island). Finanse tej wyspy znajdują się w kwitnącym stanie; dochody wynosiły 20.235 funtów, wydatki 15.435 funtów. Rezerwy kasowe zarządu wyspy sięgają 25.000 funtów. Raj finansowy zawdzięcza Nauru bogatym pokładom fosfatu, które są jedynym przemysłem kraiku liczącego 12 km. kwadratowych powierzchni i 2.316 mieszkańców.

GASTRONOMJA A KRYTYKA.

Biura turystyczne wydają przewodniki, opisujące najrozmaitsze miejscowości kuracyjne, polecające hotele, restauracje, zawierające różne pożyteczne wskazówki i rady. W jednym z takich przewodników francuskich skrytykowano pewną restaurację, twierdząc, że dawniej było w niej dobre jedzenie, ale obecnie kuchnia jest pod psem, a ceny wzrosły. Właściciel restauracji podał wydawców wspomnianego przewodnika do sądu; adwokat oskarżonych wystąpił z oryginalną i niepozbawioną słuszności argumentacją: „Dlaczego prasie wolno pisać najokropniejsze rzeczy o książkach, obrazach, filmach, sztukach teatralnych? Czyżby kuchnia nie mogła również podlegać krytyce? Przecież ujemna krytyka sztuki odbija się również ujemnie na frekwencji! Prawo krytyki należy przenieść również na wrażenia smaku".

WALKA Z KOBRĄ.

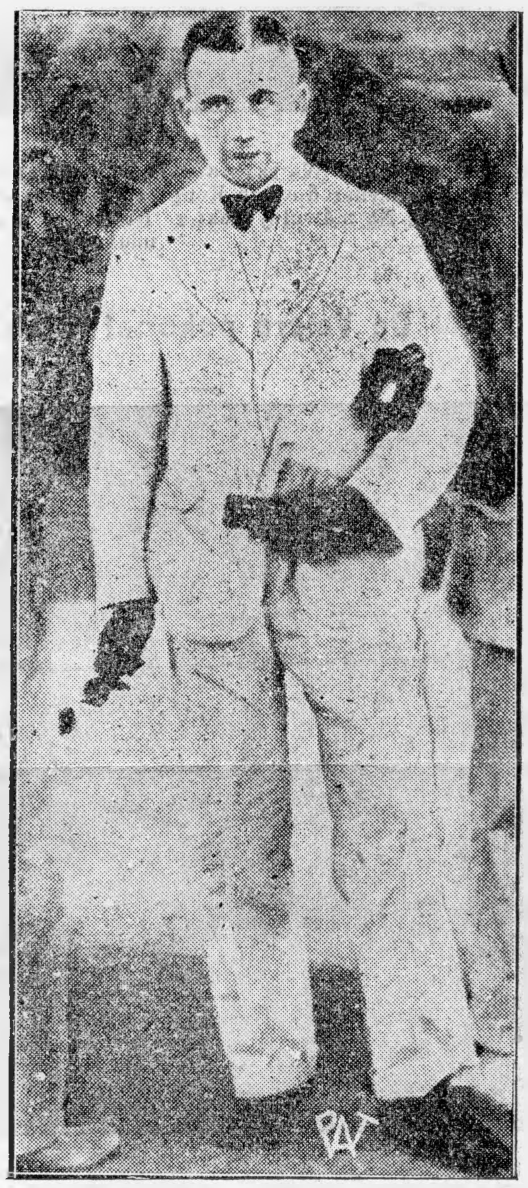
Ogród zoologiczny w Szolapur w Indjach wzbogacił się w tych dniach o ogromny okaz „króla-kobry", długości powyżej 3 mtr. Kobry tego rozmiaru znajdują się nawet w Indjach bardzo rzadko. Okaz ten został dostarczony przez pewnego wieśniaka, który złowił kobrę w toku nader niebezpiecznej i emocjonującej walki. Hindus, przechodząc przez dżunglę, stąpnął niechcący na korzeń jakiegoś drzewa, jak mu się początkowo zdawało. Ale korzenie te w jednej chwili zamieniły się w żywe kręgi olbrzymiej kobry, która z sykiem owinęła się dookoła ciała hindusa. Ten, nie tracąc przytomności, schwytał żmiję za gardło i począł ją dusić. Między człowiekiem a żmiją rozgorzała zawzięta walka na śmierć i życie. Wreszcie szala zwycięstwa poczęła przechylać się na stronę człowieka: żmija wyraźnie słabła. Hindus włożył ją do kosza, który miał na plecach i, zamknąwszy szczelnie, odniósł do miasta. Kobra żyła jednak zaledwie jeden dzień. Rzadki egzemplarz „króla kobry" przechowywany jest w ogrodzie zoologicznym w Szolapur, w stanie wypchanym.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 WRZEŚNIA 1933 R.

Poseł grecki na Zamku





Nowomianowany poseł grecki przy rządzie polskim Jan Politis złożył Panu Prezydentowi Rzplitej na Zamku swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu poseł grecki w towarzystwie zastępcy dyrektora Protokółu Dyplomatycznego p. R. Przeździeckiego i w otoczeniu członków Kancelarji Cywilnej i Domu Wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej, po akcie wręczenia listów uwierzytelniających.

(Z prawej)

Tragiczny zgon słynnego lotnika niemieckiego

Słynny lotnik niemiecki Reinhold Poss, który zginął w katastrofie lotniczej w Wildenburgu, koło Neustadt. Jak wiadomo, Poss w zeszłorocznym locie okrężnym dookoła Europy zajął drugie miejsce po ś. p. kpt. Zwirce.

Uczeni z Indyj Angielskich w Warszawie



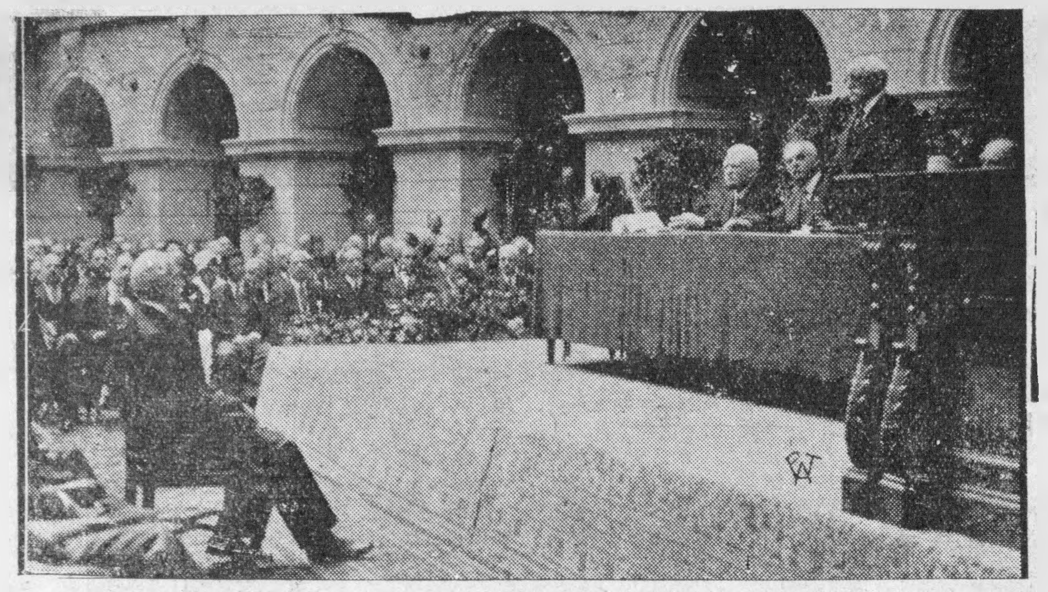
Dwaj delegaci z Indyj Angielskich na kongres historyków w Warszawie ks. Heras i Nunes

Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła hiszpańskiego



Nowomianowany poseł hiszpański przy rządzie polskim Francis Serrat w Honastre złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu poseł Hiszpanji w towarzystwie zastępcy dyrektora protokółu dyplomatycznego p. R. Przeździeckiego w otoczeniu członków poselstwa, kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, po wręczeniu listów na Zamku.

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie



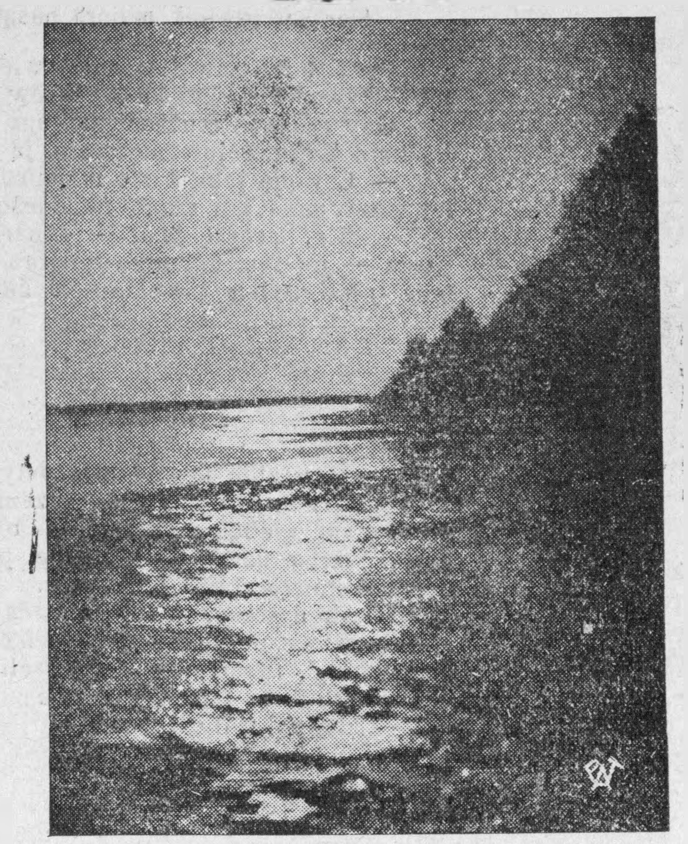
Onegdaj odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.

Tornado szalało w Texasie



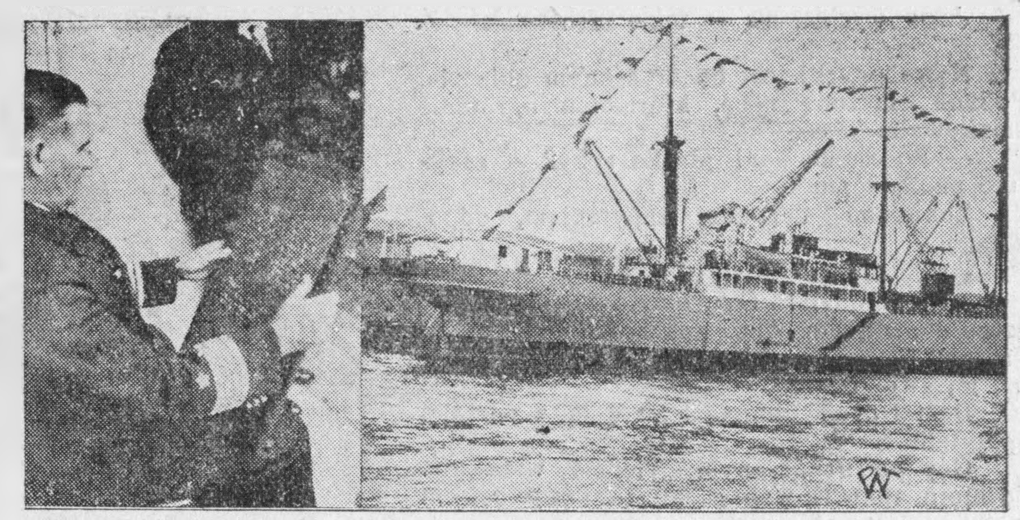
Zdjęcie nasze przedstawia zniszczone miasto Oak Cliff w Texasie w Stanach Zjednoczonych. Nad Texsasem położonym w zachodnio południowej części Ameryki Północnej przeszło ostatnio tornado, które ze straszliwą gwałtownością dokonało zniszczenia wielu osiedli, zrównując je dosłownie z ziemią.

Jezioro Szczutowskie w blasku księżyca



Do mniej odwiedzanych przez turystów części kraju należą jeziora powiatu Rypińskiego. A przecież dzięki swemu malowniczemu położeniu zasługują one na bliższe poznanie. Na zdjęciu jezioro Szczutowskie w pow. Rypińskim w blasku poświaty księżycowej.

Statek, który uratował załogę „Niemna" z wizytą w Gdyni

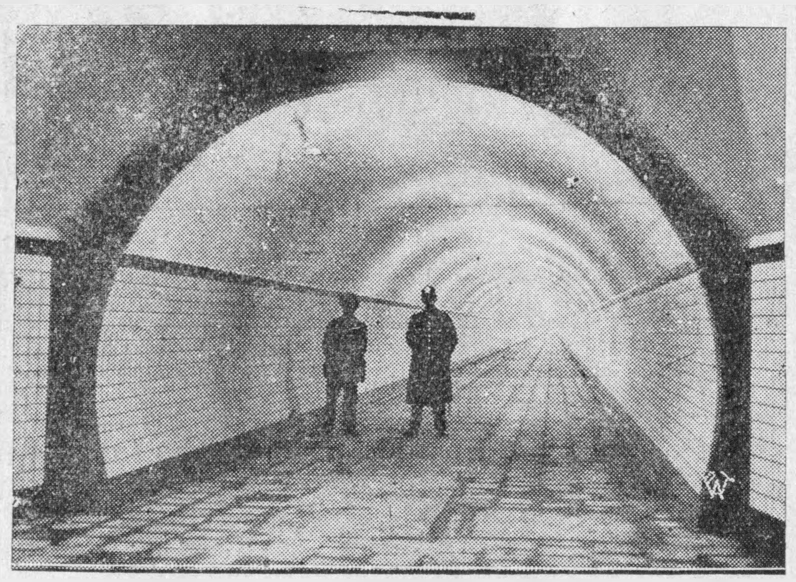


Na prawo motorowiec szwedzki „Kronprincessen Margareta", który wyratował załogę polskiego statku „Niemen". Motorowiec ten przybył obecnie po raz pierwszy do Gdyni. Na lewo kapitan motorowca G. A. Salmonsson trzyma tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Ligę Morską i Kolonjalną dla „Kronprincessen Margareta" w dowód wdzięczności za uratowanie „Niemna".

De Valera pokonał niebieskie koszule



Zdjęcie nasze przedstawia zwolenników de Valery w czasie demonstracji w stolicy irlandzkiej w Dublinie. Przeiwncicy de Valery t. zw. „niebieskie koszule" na widok demonstracji przeważającej ilości ludności, zaprzestali opozycji i wszelkiego oporu, tak, że obecnie de Valera ma prawie cały naród za sobą.



(Z lewej)

Tunele pod Skaldą

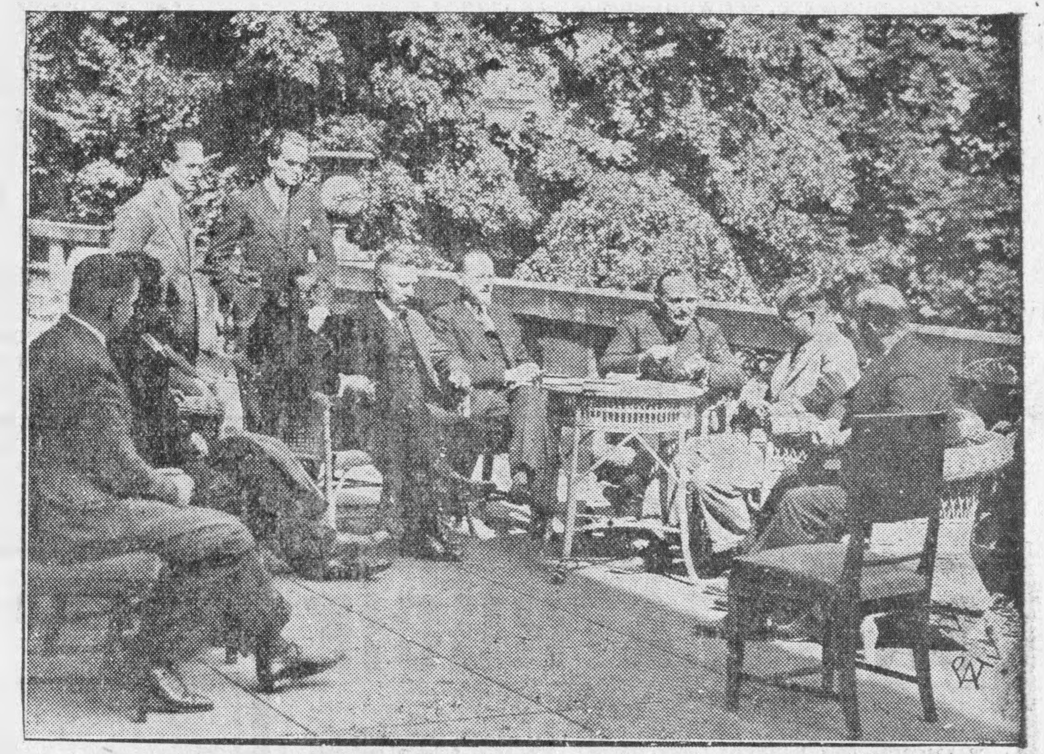
Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, długości 2 klm., dla ruchu kołowego. Otwarcie tunelu nastąpi 10 września.

Przed ogólno-krajowym konkursem modeli latających



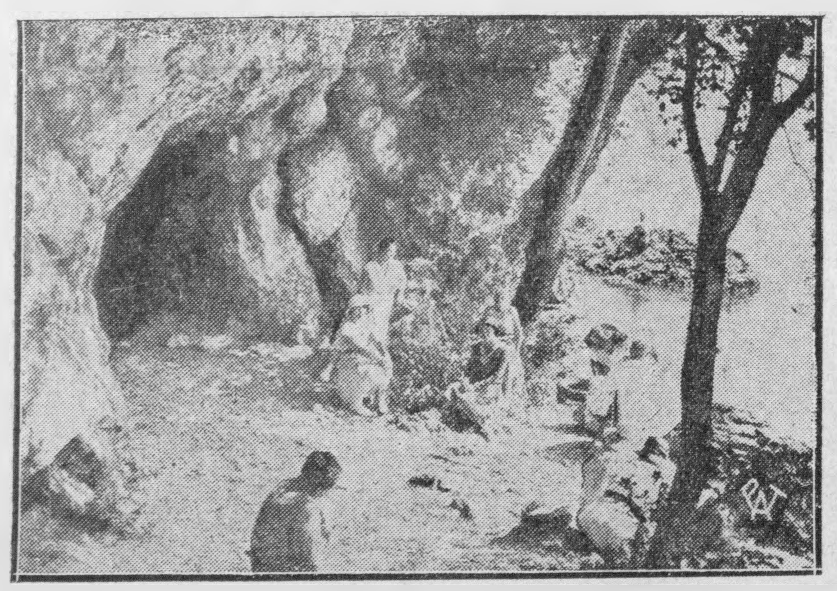
W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie ogólno-krajowy konkurs modeli latających, organizowany przez L. O. P. P. W związku z tem urządzono w Warszawie na lotnisku cywilnem stołeczny konkurs, celem dokonania wyboru modeli na konkurs ogólno-krajowy. Na zdjęciu znany konstruktor modeli p. Błeszczyński podczas konkursu stołecznego pokazuje młodziutkiemu widzowi jeden z modeli.

Dziennikarze gdańscy w Warszawie



Przybyła onegdaj do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich była przyjęta m. in, przez podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Lechnickiego. Na zdjęciu p. Lechnicki w rozmowie z gośćmi gdańskimi na tarasie pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Grota Lamartine'a



Malownicza grota nad jeziorem Bourget w Sabaudji. W grocie tej wielki poeta Lamartine napisał swój słynuy poemat p. t. „Jezioro". Od tej pory grota otrzymała nazwę „Groty Lamartine'a". Okolice jej, należące do najpiękniejszych zakątków Francji są idealnem miejscem wypoczynkowem. Letnicy zażywają kąpieli w jeziorze, używając groty zamiast kabin kąpielowych.

Dekorowanie prof. Jorgi odznaką Krzyża Kaniowskiego



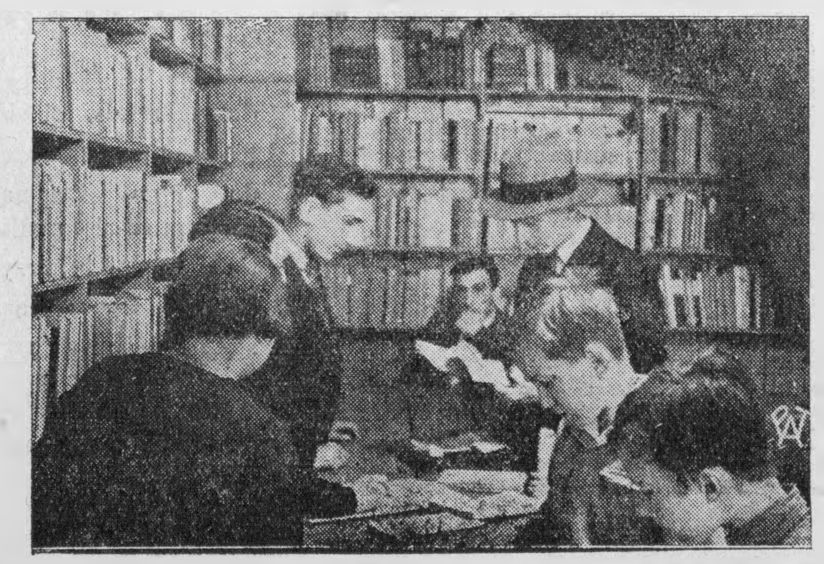
W piątek dn. 25-go ub. m. p. minister Reform Rolnych dr. B. Nakoniecznikow-Klukowski udekorował w charakterze prezesa Związku Kaniowczyków i Zeligowczyków delegata rumuńskiego na Kongres Historyków, b. premjera prof. Jorgę odznaką Krzyża Kaniowskiego. Na zdjęciu moment dekorowania prof. Jorgi w obecności posła rumuńskiego w Warszawie Cadere.

Najlepszy tenisista amerykański przeszedł na zawodowca?



Zeszłoroczny najlepszy tenisista świata Ellsworth Vines, który poniósł w roku bieżącym w Wimbledon niespodziewaną porażkę, ma być obecnie wykreślony z listy amatorów amerykańskiego Związku Tenisowego. Podobno Vines pertraktował już z grupą zawodowców Tildena.

U progu roku szkolnego



W księgarniach i antykwarniach warszawskich panuje wielkie ożywienie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Na zdjęciu wymiana podręczników jednej z księgarni przy ul. Świętokrzyskiej.

(z prawej)

Regulacja rzek przy pomocy dynamitu

Jeszcze w roku zeszłym starostwa przasnyszskie i makowskie przystąpiły wspólnie do regulacji rzeki Orzyc, dopływu Narwi. Dopiero w tym roku prace regulacyjne znacznie postąpiły naprzód, gdyż użyto poraz pierwszy w Polsce dynamitu jako środka umożliwiającego wyprostowanie łożyska rzeki oraz usuwanie mielizn. Dzięki wybuchom dynamitu uregulowano bieg rzeki Orzyc na znacznej stosunkowo przestrzeni, dając możność zatrudnienia 300 — 400 bezrobotnych przy robotach oczyszczających. Na zdjęciach widzimy rzekę Orzyc przed eksplozją dynamitu, moment eksplozji oraz stan rzeki po eksplozji.



HUMOR

Jakie wychowanie — takie zachowanie.

Nowobogacki jest na proszonym obiedzie. Podano smażoną rybę, która mu ogromnie smakowała.

— Po czemu pani płaciła ryby? — zapytuje panią domu.

Zdumiona dziwnem zapytaniem, odpowiada:

— Po trzy złote za kil·.

— Doskonała! Czy mógłbym prosić jeszcze o małą porcyjkę, tak ze 20 deka za 60 groszy? — zapytuje Nowobogacki, podstawiając jej swój talerz.

Dostał drugą porcję i zjadł ją z wielkim apetytem.

Gdy po skończonym obiedzie wstawano od stołu, pan Nowobagacki stuknął widelcem w talerz i zawołał:

— Płacić!

Nie pamiętą.

Słyszałem, że Twój nauczyciel bardzo Cię chwali za to, że posiadasz dwie wielkie zalety. Cóż to za jedne?

— Po pierwsze, chwalił mnie za dobrą pamięć.

— A drugie?

— Tego już nie pamiętam.

Sprawa językowa

— Ależ Irko, jak możesz pozwolić, żeby cię nauczyciel angielskiego całował?

— Jestem zupełnie niewinna, mamo. Przecież jestem dopiero po 3 lekcjach, nie mogę więc jeszcze znać na tyle angielski, żeby go strofować.

Między lekarzami.



— Winszuję panu, panie kolego! Słyszałem, że świetnie udała się operacja pacjenta.

— Tak, doprawdy świetnie mi się udała, albowiem gdybym czekał jeszcze dwa dni, pacjent wyzdrowiałby bez operacji.

Jak się mówi

— Powiedz no, Janeczku, kiedy należy mówić: Kocham, a kiedy lubię?

— O, to takie łatwe. Mamusię i tatusia lubię, a ciastka z kremem kocham.

Okoliczność łagodząca.

— Przyznaję, że klijent mój ukradł pakiet akcyj, ale zważcie panowie sędziowie, że zaraz następnego dnia akcje te spadły o 50% a klijent mój poniósł ogromną stratę.

Sierżant zawinił, majora posądzono.

Pani Zofja nawet w rozmowie ze służącą lubi używać francuskich wyrazów.

Gdy posłana służąca zadługo się zabawiła, pani Zofja zainterpelowała ją temi słowy:

— Czy cię jaka force majeure (wyższa siła) zatrzymała tak długo na mieście?

— Nie, proszę pani — odparła rezolutna Kasia — ja tam żadnego majora nie spotkałam, tylko byłam z sierżantem na piwie.

Zawodowiec.

Na pogrzebie pewnego artysty, przed złożeniem trumny do grobu, przemawiał jeden z kolegów nieboszczyka. Mowa była tak rzewna i wzruszająca, że niejedne pary ócz gięły w chusteczkach do nosów.

Po skończeniu, kiedy mówca wyrzekł ostatnie słowa pożegnania: „Niech ci ziemia będzie lekką", zgromadzeni usłyszeli naraz silne oklaski klakiera i jego wołanie:

— Brawo!... Bis!!!

Kobieca odpowiedź.

— Dlaczego zdradzasz mnie z moim najlepszym przyjacielem?!

— Boś mi nie przedstawił innych.

Artystyczna rodzina.

— Dzisiaj żona moja w ciągu dwóch godzin napisała sztukę sceniczną, syn w tym czasie skomponował tango, córka namalowała zachód słońca, a ja... ugotowałem obiad.

Nad trumną przyjaciela.

— No, popatrz tylko, jak on ładnie w tej trumnie wygląda.

— Co chcesz? Zawsze dwa miesiące pobytu w Zakopanem zrobiło swoje.

Prośba.

Wicuś został na drugi rok w klasie, Przygnębiony wraca do domu. Pragnąc przygotować matkę na przyjęcie tej przykrej nowiny zwraca się do niej:

—Mamusiu! Proszę cię!... bądź mężczyzną.



Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.